

# Interpretujmy świat, żeby go pokochać

Jesteśmy zwierzętami, które nadają znaczenie swojemu doświadczeniu. Można by nawet powiedzieć „interpretuję, więc jestem”. W dzisiejszych czasach ten imperatyw nabiera szczególnej wagi, ponieważ coraz bardziej oddzieleni od natury potrzebujemy jak nigdy dotąd odpowiedniej interpretacji naszego przyrodniczego dziedzictwa. Przekonująco pisze o tym Freeman Tilden w klasycznym dziele sprzed 60 lat pt. „Interpretacja dziedzictwa”, które właśnie ukazało się w języku polskim.

Interpretacja jest dość kłopotliwym terminem w kontekście, w jakim używa go autor książki. Opisuje nim bowiem działania ludzi, którzy z racji swojego zawodu lub pasji przybliżają zwykłym śmiertelnikom przyrodnicze i kulturowe dziedzictwo. Gdy jako turyści przekraczamy bramę rezerwatu ścisłego w Białowieskim Parku Narodowym, co jest możliwe tylko z licencjonowanym przewodnikiem, to właśnie ta osoba występuje w roli interpretatora, a cała wycieczka ma charakter interpretacji dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego.



Ach, to o to chodzi z tą interpretacją – powiemy. Tak, właśnie o to chodzi, choć słowo interpretacja w tym kontekście brzmi nieco dziwnie i pretensjonalnie. Tak czy owak sprawa jest wagi doniosłej, gdyż bez dobrej interpretacji naszego dziedzictwa tracimy szansę na pełnię człowieczeństwa i jednocześnie narażamy nasze skarby na zniszczenie i zapomnienie.

## Jak to się zaczęło

Mimo że jako istoty ludzkie nieustannie i od zawsze interpretujemy rzeczywistość, to w ścisłym rozumieniu interpretacja dziedzictwa narodziła się w XIX w. razem z rozwojem świadomości historycznej oraz powstaniem pierwszych parków narodowych. Towarzyszyły temu zmiany społeczne, które sprawiły, że pojawił się czas wolny jako kategoria kulturowa. Po raz pierwszy w historii masy ludzi po godzinach pracy zaczęły szukać form aktywności, które miały dawać rozrywkę lub rozwijać intelektualnie i duchowo. Świat pełen cudów natury, pomników, muzeów i miejsc pamięci stanął otworem. Tym bardziej, że całe to dziedzictwo zostało uporządkowane, zamknięte w struktury i formy, stanowiące jednocześnie ofertę spędzenia wolnego czasu dla rzesz ludzi łaknących odpoczynku, inspiracji i rozrywki.

Udostępnienie dziedzictwa nie jest wyłącznie aktem otwarcia bram do świata, którego pragną doświadczyć zwiedzający. To udostępnienie według Freemana Tildena powinno przybrać formę interpretacji, której dokonują wobec odbiorców wykwalifikowani pracownicy lub pasjonaci objaśniający znaczenie prezentowanych obiektów.

## Nie samą informacją żyje człowiek

Można by pomyśleć, że interpretacja dziedzictwa jest formą edukacji, a interpretatorzy są najzwyczajniej edukatorami lub nauczycielami. Tilden odżegnuje się jednak od takiego upraszczającego wniosku. Dla niego edukacja wiąże się przede wszystkim z przekazywaniem informacji i nauczaniem. W interpretacji zaś chodzi o coś więcej. Oczywiście przekazywanie wiedzy jest ważnym aspektem zabiegów interpretacyjnych, ale stanowi zaledwie punkt wyjścia do głębszego procesu. Autor pisze: „Nie wystarczy jednak samo recytowanie faktów. Nie chodzi o nazwy obiektów, lecz o ukazanie ich ducha – prawd kryjących się za tym, co ludziom pokazujemy. Nie chodzi też o wygłaszanie kazań ani wykładów – należy nie nauczać, lecz pobudzać do myślenia”.

Ta wskazówka podnosi wysoko poprzeczkę. Wiemy bowiem, jak często kontaktując się z dziedzictwem kulturowym czy przyrodniczym jesteśmy bombardowani suchymi informacjami w postaci opisów obiektów muzealnych czy wykładów przewodników, które nie pozostawiają żadnego śladu na synapsach naszych komórek nerwowych. Zatem mamy zostać pobudzeni do myślenia, poruszeni kontaktem z prezentowanym obiektem. Ale okazuje się, że to jeszcze nie wszystko.

## Prawda, piękno, dobro

Zapytajmy zatem, czemu ma służyć owo pobudzenie do myślenia. Freeman Tilden odpowiada, że chodzi o wniknięcie w głąb, odczytanie głębszych znaczeń i powiązań danego obiektu z całą rzeczywistością, a w końcu o odsłonięcie piękna i prawdy kryjących się pod powierzchnią rzeczywistości. Wprawdzie – jak pisze – „nadzwyczajne formy terenu w parkach narodowych, choćby w swoim majestacie nas estetycznie zachwycały, okazują się mniej zdumiewające niż cudowne procesy zachodzące w źdźbłę trawy. Zadaniem interpretatora jest nakłonić beztroskiego odbiorcę, żeby – zamiast tylko na coś zerknąć i zaraz iść dalej – zatrzymał się i przyjemnie zamyślił nad tego rodzaju pięknem”.

Opisany proces ma ostatecznie poruszyć najbardziej delikatne struny naszej duszy, która w odkrywaniu głębokich znaczeń dziedzictwa poznaje samą siebie. Ten duchowy wgląd jest jednocześnie najbardziej zaawansowanym aspektem interpretacji dziedzictwa i jego ostatecznym zwieńczeniem. W kontekście dziedzictwa przyrodniczego Tilden tak o tym pisze: „natura i człowiek są nierozłącznymi towarzyszami. Są jednym. Jeśli się niszczy coś pięknego, niszczy się siebie. I to właśnie może zaszcześcić w ludzkiej świadomości właściwie rozumiana interpretacja”.

W ten sposób docieramy do samego sedna interpretacji dziedzictwa. Można je podsumować następującym credo: „interpretując – rozumiemy, rozumiejąc – doceniamy, doceniając – chronimy”.

## **Jak to zrobić?**

Książka Tildena nie tylko daje filozoficzny fundament pod wymagającą sztukę interpretacji dziedzictwa. Jest również kompendium praktycznych wskazówek, jak się zabrać do rzeczy w odpowiedni sposób. Autor formułuje ostatecznie sześć głównych zaleceń oraz wiele pomniejszych, które mają sprawić, że interpretacja spełni swoją rolę. Zatem chodzi o to, by w pracy z odbiorcami brać pod uwagę ich osobowość i doświadczenie. To w końcu w odbiorcy ma powstać odpowiedni rezonans, więc bez uwzględnienia kontekstu jego uwarunkowań interpretacja pozostanie jałowa. Będzie również taka, gdy poprzestanie jedynie na przekazaniu informacji. Prawdziwa interpretacja bowiem odkrywa ukryte znaczenia obiektów. Ważne jest, by pamiętać, że celem interpretacji jest pobudzenie do myślenia, a nie tylko nauczanie. Ma też ukazać całość, a nie tylko części. Adresatem interpretacji powinien być człowiek w całej swojej złożoności.

Elementami, z których może korzystać interpretator są opowieści, humor, bezpośrednio doświadczenie zmysłowe oraz pomoce techniczne (film, prezentacja, nagrania). Pamiętajmy jednocześnie, że człowiek i bezpośredni kontakt mają zawsze przewagę nad technologicznymi gadżetami. Tak zarysowanej interpretacji dziedzictwa można się uczyć i rozwijać swoje kompetencje, co jest niezwykle ważne, bo wokół znajdujemy aż nadto przykładów jałowej, bezbarwnej i powierzchownej interpretacji.

## **Pasja, czyli miłość**

Kluczową osobą w całym procesie interpretacji jest oczywiście interpretator. To od niego zależy, jaki będzie ostateczny przekaz, który dotrze do odbiorcy. Jak wspomina Tilden, trudnej sztuki interpretacji można i trzeba się uczyć, ale najważniejszym czynnikiem skuteczności jest coś wyjątkowego. Ów bezcenny składnik to zaangażowanie i umiłowanie świata oraz ludzi, które pozwala z pełnym zapałem uniesieniem dzielić się tym, co samemu traktuje się jak skarb. To zaangażowanie maluje się na twarzy i słychać je w głosie, jest rodzajem subtelnej promieniowania, które jest w stanie zarazić odbiorców pasją. W tym znaczeniu dzielenie się interpretacją dziedzictwa jest dzieleniem się sobą, swoim wglądem i jakością doświadczenia świata.

Freeman Tilden pisze o tym aspekcie, że łączy w sobie wszystkie szczegółowe zasady, które opisał w książce: „Jeśli tak faktycznie miałoby być, jestem przekonany, że tą jedną zasadą byłaby zasada miłości – pasja”.

Interpretacja dziedzictwa

# Freemana Tildena

Klasyczne dzieło o interpretacji dziedzictwa  
pierwszy raz w całości po polsku!



Szczegóły: [www.bramapoznania.pl](http://www.bramapoznania.pl)



## Interpretacja na nowe czasy

Książka Tildena z 1957 r. zawierająca koncepcję interpretacji dziedzictwa jako formy rozwoju osobistego pojawiła się przed kryzysem środowiskowym i jakkolwiek znalazła swoje miejsce w obszarach związanych z muzealnictwem i nauką o turystyce, to jej potencjał w dużym stopniu pozostał niewykorzystany. Dzisiaj przesłanie Tildena możemy odkrywać na nowo, ponieważ potrzebujemy głębokiego podejścia do interpretacji nie tylko dziedzictwa przyrodniczego, ale całej rzeczywistości. Kryzys środowiskowy jest bowiem okolicznością skłaniająca nas do przemyślenia na nowo naszego miejsca w biosferze, odkrycia głębokich znaczeń, jakie posiadają dla nas rośliny, zwierzęta i cała planeta. Potrzebujemy nowych opowieści oraz innego sensu nadającego znaczenia naszemu życiu. A przede wszystkim mamy odkryć i rozbudzić w sobie miłość do ludzi i całego stworzenia, co sprawi, że zaczniemy chronić to, co zostało powierzone naszej opiece. Śpieszmy się interpretować i kochać – świat wokół jest tak kruchy i tak łatwo go zniszczyć.

Ryszard Kulik

Freeman Tilden, „Interpretacja dziedzictwa”, tłum. Agnieszka Wilga, Poznań 2019, Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT.

Tytuł oryginału: „Interpreting Our Heritage”.